Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

1 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 28·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 30·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Niedziela 16 maja 1920. Nr. 133.

Po poniesionej klęsce bolszewicy pod Kijowem zachowują się biernie.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 14 b. m.:

Na przedmieściu Kijowa po poniesionej klęsce, nieprzyjaciel zaniechał dalszych kroków i zachowuje się biernie. W walkach dnia 12 b. m. przy odpieraniu jazdy nieprzyjacielskiej zginął bohaterską śmiercią por. Jodko Markiewicz. W rejonie Łojowa resztki oddziałów bolszewickich znajdujących się na prawym brzegu Dniepru, uległy zupełnemu rozbiciu, miasto zaś Łojów zostało definitywnie przez nas opanowane. Poza tem sytuacya bez zmiany. Zestawienie stwierdzonej dotychczas zdobyczy naszej ofenzywy wynosi od 9-go do dnia dzisiejszego 4.500 jeńców, 12 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, 6 statków, kilkanaście berlinek, oraz znaczną ilość sprzętow i materyał kolejowy i wojenny. W zastępstwie szefa sztabu generalnego: **Kuliński**, pułk.

Odessa w rękach Ukraińców?

Poludu (PAT). Radio. Nadchodzą wiadomości, że **wojska ukraińskie zajęły Odessę.**

Poważne rozruchy w Moskwie wskutek ofenzywy polskiej.

Paryż (PAT). Radio. Dzienniki zajmują się uderzającym faktem, że **od poniedziałku nie przyjęto na stacyi radiotelegraficznej moskiewskiej jednej depeszy.** „Daily Mail" donosi, że ostatni telegram, skierowany do wszystkich, **został nagle przerwany,** w chwili nadawania zdania o pokoju z Gruzyą. Kierownik londyńskiego Tow. radiotelegraficznego wyraził się, że **nie można dać żadnego wyjaśnienia nagłej przerwy w korespondencyi stacyi moskiewskiej.** Od chwili wybuchu rewolucyi pracowała stacya ta **bez przerwy.** Przerwę w korespondencyi **łączą z eksplozyą, o której donosi biuro Reutera w Chrystyanii. Podobno miały eksplodować składy artyleryjskie w Korszewic.** Jednak stacya nie znajduje się w obrębie, któryby wchodził w rachubę. Możliwem jest, że **w Moskwie wybuchły poważne rozruchy.** Telegramy z Kopenhagi donoszą o pożarach, **najprawdopodobniej chodzi tu o przerwę ze względów technicznych.** „Journal" wskazuje na to, że podczas wojny potrzebny był termin **jednego tygodnia**, aby stacyę radiotelegraficzną po wybuchu tamże **pożaru** przyprowadzić do porządku.

Lyon (PAT). Radio. Od niedzieli **nie otrzymano z Paryża żadnej iskrowej wiadomości z Moskwy.** Dzienniki donoszą **z** Kopenhagi, że **w Moskwie wybuchł bunt na skutek ofenzywy polskiej. Ważne składy wojenne zostały zniszczone.**

Tatarzy krymscy udają się pod opiekę Polski.

Berno. (PAT) Przebywający w Lozannie były prezes narodowego parlamentu Tatarów Krymu (Kurulduju), obecnie zaś delegat tegoż ciała do rządów i kongresów obcych państw Djufer Sejdemet zwrócił się **za pośrednictwem Polskiego poselstwa w Bernie z prośbą do rządu polskiego, o objęcie przez Polskę mandatu nad Krymem z ramienia Ligi narodów.**

Nowy rząd turecki nie uznaje traktatu pokojowego

Paryż (PAT). Radio. Z Konstantynopola donoszą, że Mustafa Kemal pasza utworzył w Angorze **nowy rząd** i wystosował notę na konferencyę pokojową, w której oświadcza, że **każde przyjęcie warunków pokojowych przez delegacyę turecką jest nieważnem.** Nowo utworzony rząd oświadcza, że **nie czuje się zobowiązanym do żadnych układów,** które od czasu zawieszenia broni zostały zawarte **przez jakikolwiek rząd turecki na zewnątrz.** Oświadczenie zaznacza następnie, iż nowy rząd **nie przyznaje nikomu prawa zastępowania Turcyi na konferencyi pokojowej,** jak tylko jemu samemu, ponieważ przeważna część Turcyi pozostaje pod jego zarządem. Dalsze doniesienia twierdzą, że ruch nacyonalistyczny nie jest wcale skierowany przeciwko osobie sułtana.

Zamiana pożyczek austryackich na polską.

Warszawa. (PAT) Ministertswo skarbu komunikuje: Przyjęta przez Sejm dn. 11 maja br. ustawa o przyjmowaniu pożyczek wojennych austryackich na pożyczkę długoterminową, będzie wykonaną w sposób następujący: kto chce korzystać z przyznanego **tą ustawą przywileju, musi podpisać pożyczkę długoterminową na sumę trzykrotnie wyższą od wartości posiadanych** [illegible] **pożyczki austryackiej** po [illegible] kursie [illegible], wedle relacyi [illegible] przyjętej [illegible] z dnia 15 stycznia 1920 r. Ministerstwo skarbu może zezwolić dla [illegible] użyteczności publicznej i osób, które udowodnią, że nie mają pożyczki austryackiej na sumę wyższą **od 700 marek,** na przyjęcie jej w stosunku 50 proc. do sumy podpisanej na pożyczkę długoterminową. Pożyczki austryackie mają być przedstawione po ich zarejestrowaniu w terminie późniejszym razem ze świadectwem tymczasowem, stwierdzającem podpisanie pożyczki długoterminowej w odpowiedniej wysokości, a wtedy [illegible] zostaną wysłane [illegible] świadectwa tymczasowe pożyczki długoterminowej.

Śmierć Rosyi.

Kraków, 15 maja.

Podobno jeden z patryotów rosyjskich, współautorów przewrotu z lutego 1917 roku, oświadczył: **„To, co się dziś u nas dzieje, nie jest żadnem przesileniem politycznem; to jest organiczna śmierć Rosyi".** — Guczkow wyraża się trochę mniej pesymistycznie; twierdzi on, że bolszewicy na 200 lat opóźnili odbudowę państwa rosyjskiego.

Najoptymistyczniejsze poglądy na przyszłość Rosyi wygłaszają ci Rosyanie, którzy bądź to natychmiast po bolszewickim przewrocie uciekli za granicę, jak Kiereński, bądź też wcale rewolucyjnej Rosyi nie oglądali, jak Sazonow i liczni dygnitarze dawnego regimu. Pominawszy już tendencyjność tego półoficyalnego optymizmu, bardzo zrozumiałego u ludzi, dla których widok odbudowy Rosyi są jedyną podstawą znaczenia i wpływu, wynikać on może i stąd, że żadna wyobraźnia nie zdoła odtworzyć obrazu tak bezdennego upadku, w jaki stoczyło się mocarstwo, będące jeszcze przed sześciu laty jednem z najpotężniejszych na świecie.

Można wierzyć lub nie wierzyć w odbudowę Rosyi; nie można jednak z całego jej obszaru zebrać jakichkolwiek danych, któreby wskazywały na pozytywną możliwość tej rekonstrukcyi. Wywiady z rosyjskimi mężami stanu w Paryżu dają zawsze wręcz odwrotny wynik do rezultatów badań, prowadzonych na miejscu. **Tem może tłumaczą się ciągłe wahania w polityce państw Ententy w stosunku do Rosyi: jej emigracya podnieca nadzieje, których urzeczywistnienie okazuje się niemożliwem.**

„L'Echo de Paris" w artykule „Dlaczego rokowania z Krasinem są bezużyteczne", wskazuje kilka punktów, charakteryzujących beznadziejne położenie Rosyi. Przyciśnięty do muru Krasin, (delegat bolszewicki w Kopenhadze), przyznał, że **dopiero po dziesięciu lub piętnastu latach twardej pracy stałoby się możliwem rozpoczęcie eksportu z Rosyi,** ponieważ jednak owa twarda praca jeszcze się bynajmniej nie zaczęła, **wypadałoby w każdym razie termin ten cokolwiek odroczyć.** (O tych wynurzeniach Krasina donosiliśmy swego czasu — przyp. Red.). **Na początek potrzebuje Rosya ni mniej, ni więcej, tylko 16.000 lokomotyw,** wedle statystyki bolszewików, oraz dziesiątki tysięcy kilometrów szyn kolejowych. Zniszczenie sieci kolejowej jest takie, że chcąc jako tako utrzymać komunikacyę na liniach głównych, zrywa się szyny kolejowe z linii drugorzędnych. „Czyż fabryki dwóch światów starczą na wyłatanie mechanizmu, tak śmiertelnie ugodzonego, a złoto bolszewików czy zdoła zapłacić olbrzymie koszty tej reparacyi? W dodatku, jak autor słusznie zaznacza, uzupełnienie braków materyalnych nie wystarczy, jeśli Rosya nie posiada dostatecznego personalu technicznego, inżynierów i ukwalifikowanych robotników. **Bolszewizm wyniszczył nie tylko maszyny, wagony, relsy, fabryki i narzędzia, ale w wyższym może stopniu wytępił inteligencyę.** Możnaby ją sprowadzić z zagranicy, na ogół jednak po wojnie światowej nastąpił wszędzie ubytek w ludziach, a klasy wykształcone poniosły nie mniej, jeno może więcej strat, niż inne. Dodajmy, że obecne klęski na polskim froncie przynoszą bolszewikom nowe straty w materyale i ludziach.

Łatwo pojąć, że bez odbudowy sieci komunikacyi nie jest możliwem wskrzeszenie przemysłu, rolnictwa, handlu wewnętrznego i zewnętrznego, zmontowanie i puszczenie w ruch mechanizmu administracyi, a wszystko to mieścić się musi w pojęciu odbudowy Rosyi.

Większą jeszcze przeszkodą jest obecny stan moralny. Przysłowiowe lenistwo mużyka znalazło sankcyę w hasłach i reformach rewolucyi. I dziś już żadna retoryka nie wskrzesi energii i nie [illegible] dla niej bodźców. „Uświęcając największe [illegible] prawo do [illegible], identyfikując socyalizm z nieustannym wypoczynkiem, a pracodawcę z Antychrystem, w końcu rewolucya do-

szła do postawienia w miejsce pracodawcy abstrakcyi najbardziej obcej ludowi rosyjskiemu, t. j. Państwa, które surowemi wymaganiami przewyższa pracodawców dotychczasowych".

„Rewolucya uzbroiła się w knut; Państwo-Opatrzność stało się najprzód państwem-pracodawcą, a potem Państwem-Żandarmem. Już od dawna dla najprostszej roboty, — wymiatania śniegu n. p., trzeba było uciekać się do przymusu, tworzyć komisye nadzwyczajne, grożące rozstrzelaniem. Militaryzacya pracy jest tylko uwieńczeniem tego bankructwa społecznego: po rewolucyjnej rozpuście powrót mużyka do poddaństwa, t. j. do najbardziej wstecznej, najmniej produkcyjnej formy pracy".

„Innemi słowy — kończy autor p. S. de Caessin, — Rosya zacznie produkować, gdy już nie będzie bolszewizmu, a zamówienia Krasina rozproszą jedynie na cztery wiatry tę trochę złota, jaką Rosya posiada".

Zachodzi pytanie, czy i ten pogląd nie jest jeszcze nazbyt optymistyczny. Świeżo mieliśmy informacye z niebolszewickiej Rosyi, z tych kresowych zakątków, do których władza sowietów nie dotarła. **Owe republiki dońskie, kubańskie, kaukaskie,** efemeryczne twory państwowe Denikina czy Kołczaka, **nie są bynajmniej jakiemś przeciwstawieniem bolszewickiej Rosyi, lecz obrazem takiejże anarchii i korupcyi.** Żądza rabunku powoduje większość tych chronicznych przewrotów, w których pod rewolucyjnem lub kontrrewolucyjnem hasłem naprzemian jedni Rosyanie tępią drugich, rabując ich mienie i niszcząc resztki dawnych zasobów. **Niewiara w jakieś wewnętrzne odrodzenie ogarnęła wszystkie sfery, niechęć do bolszewizmu nie jest w stanie rozbudzić jakiegokolwiek czynnego oporu, choćby w postaci tradycyjnych w Rosyi spisków i zamachów,** gdyż każdy zamach wywołuje ślepą, krwawą pomstę w masowych rzeziach setek ludzi, podejrzanych o nieprawomyślność. To zapamiętałe tępienie się wzajemne, przy którem zawsze padają ofiarą w pierwszym rzędzie domniemani przywódcy, więc jednostki choć cokolwiek wybijające się ponad poziom ciemnej masy, pogłębia przepaść ruiny, w którą się Rosya stacza. Najprymitywniejsza nawet budowa państwa dzisiejszego wymaga pewnego odsetka inteligencyi, a najprymitywniejsze zagospodarowanie kraju jakiejś minimalnej skali jego zaludnienia. Na bezmiernych obszarach wschodniej Europy i północnej Azyi, nawet w dobie największego rozkwitu potęgi rosyjskiej, przeciętna gęstość zaludnienia była całkiem niedostateczna, a warstwa inteligencyi tak cienka, że bez napływu żywiołu obcego. Niemców w szczególności, w ogóle maszyna państwa funkcyonować nie mogła. **Ponieważ zaś obecną Rosyę pustoszą nie tylko wewnętrzne walki, lecz głód i choroby, ponieważ dla imigracyi nie daje ona dość ponętnych warunków istnienia, trudno wyobrazić sobie taki obrót rzeczy, któryby powstrzymał zupełny upadek i doszczętne zdziczenie tego kraju.**

Wojna nauczyła nas bardzo ostrożnie operować wyrazem „niemożliwość", przypomniała, że w polityce nie należy nigdy mówić „nigdy". Jednakże w świetle faktów przyznać trzeba, że ów patryota rosyjski, stwierdzający z bólem „śmierć Rosyi", może nie być prorokiem, lecz jest niewątpliwie realistą w polityce.

Reflektor.

Polip spekulacyi walutowej.

Zwyżka kursu zagranicznych walut. — Jakie są rzeczowe przyczyny spadku marki polskiej? — Spekulacya i jej główne centra. — Zadanie Krajowej Kasy Pożyczkowej. — O „Ligę Banków" dla zwalczania spekulacyi walutowej.

Kraków, 14 maja.

(stm) Od pewnego czasu daje się zaobserwować na naszych giełdach zarówno krakowskiej jak lwowskiej, ale w pierwszym rzędzie na warszawskiej — niebywała oddawna zwyżka wszystkich walut obcych, oznaczająca zniżkę naszej własnej waluty. Dolary, franki szwajcarskie, marki niemieckie, korony czeskie a nawet niemiecko-austryackie uzyskały w stosunku do marki niesłychaną zwyżkę kursu. Zjawisko to tembardziej anormalne wobec świeżych ogromnych sukcesów naszego oręża na wschodzie, wymaga pewnego zastanowienia się nad niem i oświetlenia.

Niewątpliwie dla niskiego kursu naszej waluty wogóle są poważne przyczyny rzeczowe. Naogół są one znane: Państwo polskie tworzy się dopiero jako organizm polityczny, społeczny, gospodarczy, finansowy i ten tworzący się dopiero organizm musi w dodatku odrazu wytrzymać próbę długotrwałej wojny, która nawet skonsolidowane już organizmy naraża na wstrząśnienia. Ta próba, obok czynnika nieskonsolidowania powstrzymuje normalny rozwój organizmu państwowego i powoduje pewne jego zakłócenia, co jako barometr, a raczej manometr, wskazuje międzynarodowa giełda. Ale — co trzeba z naciskiem podkreślić — **jest to jednocześnie ofiara, którą strona gospodarcza rozwoju Polski składa dla politycznej przyszłości państwa — ofiara, która nie pójdzie na marne.** Obecną niską wartością naszej waluty państwowej my niejako płacimy za przyszłą potęgę polityczną Polski.

O tych przyczynach rzeczowych niskiego kursu i dalszego spadku naszej waluty, które są natury ekonomicznej i dadzą się jasno określić, nie będziemy się dziś rozwodzili. Wrócimy do nich wkrótce. Dziś wystarczy skonstatować, że produkujemy za mało, możemy wywieźć jeszcze mniej, wwozimy z zagranicy dużo, a i tak jeszcze zapotrzebowanie nie jest w całości pokryte, towar rośnie w cenie, a umowne środki płatnicze spadają. To wszystko są przyczyny rzeczowe i zrozumiałe, niemniej jednak obok nich działa jeszcze inna, zupełnie odmiennej natury — mianowicie rozszalała **spekulacya.** Wyzyskuje ona u nas bezwzględnie pomyślną dla siebie konjunkturę, jaką dla niej polityczne, społeczne i gospodarczo finansowe przyczyny niskiego stanu naszej waluty wytworzyły. Ta spekulacya, dla rozszerzenia swej szkodliwej i niszczycielskiej stanowczo dla całego naszego organizmu gospodarczego działalności, znalazła teraz nowy bodziec w rozszerzeniu terenu i zakresu naszych operacyj wojennych.

Uprawiają tę spekualcyę niestety zbyt szerokie sfery — zarówno właściwi, ściśle mówiąc, giełdziarze, jak mnóstwo osób prywatnych, kapitalistów, normalnie trzymających się zdala od giełdy, lecz teraz upatrujących w spekulacyi walutowej łatwy sposób pomnożenia swego majątku. Znaną jest rzeczą, że obecnie najszersze koła osób ze wszystkich sfer, mających zresztą o giełdzie i operacyach giełdowych pojęcie tylko ze słyszenia, powierza większe lub mniejsze kapitaliki rozmaitym nieoficyalnym maklerom giełdowym i pokątnym macherom „czarnej giełdy" dla spekulacyi na wymianie waluty przeważnie, ponieważ walorów przemysłowych i handlowych jest w obiegu zbyt mało wobec naszego obecnego zacofania gospodarczego. To wszystko zaś w rezultacie odbija się ujemnie i wprost niszczycielsko. Przypominają się czasy najgorszych gryndersłw przejściowych okresów spekulacyjnych na różnych rynkach europejskich w ubiegłem stuleciu — z tą różnicą, że wtedy ściśle giełdy spekulowały na zniszczenie kieszeni szerokich kół prywatnych, a teraz szerokie koła prywatne, za inicyatywą zresztą spekulantów giełdowych, spekulują na zniszczenie zbiorowej kieszeni własnego państwa, czyli w gruncie rzeczy samych siebie. Dają się suggerować fikcyi „zbogacenia się" przez pomnożenie cyfry posiadanych środków płatniczych, nie widząc, że jednocześnie równomiernie ubożeją przez zmniejszenie się siły kupna i wartości tych środków płatniczych. Taka spekulacya — to droga do ogólnego krachu, na której trzeba się powstrzymać, póki jeszcze czas. W tej spekulacyi — co trzeba stwierdzić — rej wiedzie Warszawa. (We Lwowie kurs walut obcych jest z reguły niższy). Spekulacya giełdowa warszawska tak się niestety obecnie rozpasała, tak gra na zniżkę marki, że prześcignęła w nieufności do własnej waluty giełdy zagraniczne, na których ta nieufność i ta rezerwa wobec ostatnich wypadków jest do pewnego stopnia naturalna. Aby przytoczyć dla przykładu kilka konkretnych faktów z ostatniego dnia — przytoczymy, że np. giełda w Zurychu notuje markę polską na 2 fr. 90 c. za 100, a czeską koronę na 9 fr. 50 c., co daje w wyniku kurs korony czeskiej w stosunku do marki polskiej około 3.30 — to giełda nasza notuje koronę czeską na 3 m. 85 f. Tak samo z marką niemiecką — w Zurychu notuje ona 11 centimów, co przeliczone w stosunku do marki polskiej daje około 4 m. polskich za jedną niemiecką, a na naszych giełdach płacimy 4 m. 70 f. Wprawdzie ta zwyżka ma swoje lokalne przyczyny — musimy mianowicie forsownie skupować marki niemieckie i korony czeskie, których nie mamy w dostatecznej mierze za własny eksport, aby płacić niemi za węgiel górnośląski i za węgiel z Karwiny — ale niemniej spekulacya giełdowa prywatna wyzyskuje i tę chwilową konjunkturę, aby jeszcze wyżej podbić te waluty obce i zyskać na zniżce waluty własnej. Tej spekula-

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

„PAN POSEŁ".

Komedya M. Fijałkowskiego.

(Mr.) Ze współczesnej komedyi polskiej sądząc, już można było przyjść do przekonania, że „nowoczesny Polak" poprostu nie jest zdolny do szczerego śmiechu, zwłaszcza z powodów intelektualnych, a nie fizyologicznej natury. Komedye pisują mizantropi albo moraliści, a wtedy trudno o wesołość. Perzyński, oświetlając komedyowo zjawiska społeczne, uśmiecha się z melancholijnie złośliwą ironią; Zapolska swe satyry dla sceny zaprawia patetyczno-etycznem oburzeniem, które śmiech gasi. Ale ze świecą u nas szukać takiego, któryby przy oświetlaniu satyrycznem życia zachował niezbędny umiar, pogodny uśmiech obserwatora, któremu złe strony ludzkiej natury nie zasłaniają — żywych ludzi, budzących śmiesznostkami swojemi i nawet wadami wesołość, a nie gniew. Trzeba bowiem do tego zarówno bystrości obserwacyi i pewnej sofistycznej finezyi myślenia, jak zarazem optymizmu, o który ze zrozumiałych powodów było u nas trudno, ale bez którego niemasz prawdziwej wesołości.

Pan Fijałkowski swoją komedyą przywraca publiczności teatralnej wiarę w możność szczerego, choć nie rubasznego śmiechu. Jest dobrym obserwatorem i jest zasadniczo optymistą. Choć czuje zgrzyty i ich nie omija, nie każe im dźwięczeć zbyt głośno; obserwowane przez siebie postacie usiłuje zrozumieć i skłonić widzów do rozgrzeszenia dla nich. W rezultacie „bawi, ucząc" po troszę, jak chce kanon komedyi obyczajowej. A co ważniejsze — i bawi i uczy bez pretensyi, ograniczając się do ukazania środowiska i ludzi.

Jego „Pan poseł" jest figurą kapitalną. To szczwany w gruncie lis, domorosły Ulisses polityczny, jednak w bardzo patryarchalnem wydaniu łącząc ynaiwnie przebiegłość z niepowstrzymanem samochwalstwem, umiejący już dobrze politycznie „zażyć z mańki" swoich współkmiotków, których „trzyma w garści", ale nie umiejący jeszcze własnych pobudek i uczuć pokryć obłudą konwenansu. Poznał dobrze demagogiczną frazeologię partyjną i umie się nią posługiwać nieźle, ale w stosunku do siebie, bierze ją na seryo. „Naród — to my" grzmi z całem przekonaniem na pociechę własną, gdy mu rzeczywistość trochę rogów przytarła. Ale ten „naród" to u niego nie partya, jak go uczyli jego narodowo-demokratyczni mistrzowie, lecz — chłopi, a przedewszystkiem on sam, jako chłopski poseł. Wobec dziedzica — partyjnego kolegi jest uniżony z nałogu zarówno jak z wewnętrznego, głębokiego choć podświadomego przekonania o swej niższości. Jednakże, gdy błyska perspektywa, że zadurzony młody syn dziedzica może się ożenić z jego córką — ambicya „posła od narodu" i współpartyjnika dziedzica ponosi go w krainę marzeń: „a czemużby nie?"... Ale kiedy „kolega" dziedzic ściąga go z tych obłoków na ziemię słodząc roztropnie pigułkę rozczarowania grubą gotówką — pan poseł wraca do swej chłopskiej skóry i psychiki, dając się z kolei unieść drugiemu dominującemu w nim uczuciu: łapczywości na grosz. Pomstuje i wydziwia, dotknięty w swej ambicyi poselskiej, ludzkiej, chłopskiej i „politycznej", oraz trochę w ojcowskiem sentymencie — ale nie może się oprzeć uczuciu podziwu dla „ślachcica", który go tak pewną dłonią osadził na miejscu, w pełnym galopie niewłaściwych marzeń: „judas, ale hojny pan" — oświadcza sobie samemu na pociechę, pilnie chowając dowody owej hojności.

Jednem słowem, ten pan poseł to postać całkiem żywa. Zabawna przez swe śmieszności, ale nie antypatyczna. Nic w niej autor nie ustąpił dla jakiej konwencyonalnej „jednolitości" określonego „charakteru", a dzięki temu właśnie jest jednolita. Autor nie chciał za wszelką cenę wydrwić go, nie chciał go też apoteozować. Tylko dobrze podpatrzył i ukazał w sytuacyach, kiedy stają się on naturalnie zabawnym, nie tracąc naszej sympatyi. Pan poseł sam zresztą jest jowialny i naturalnie dowcipny, a przystowiowy zdrowy, „chłopski rozum" pozwala mu się prawie zawsze znaleźć w kropce. Jest i pod-

cyi oczywiście niepodobna powstrzymać środkami karnymi — i tu właśnie występuje na jaw ten wielki brak naszej gospodarki finansowej, że nasza Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nawet nie próbuje z całym swoim potężnym aparatem stać się hamulcem spekulacyj i regulatorem obrotów walutowych na giełdach. Dopóki to się nie stanie, dopóty spekulacya giełdowa ujawniać będzie tendencyę do zbytniej intenzywności, z istotną szkodą dla interesów gospodarczych całości państwa i ogółu obywateli.

Krajowa Kasa Pożyczkowa powinna między innemi stworzyć „Ligę banków“ dla zwalczania polipa spekulacyi walutowej.

Przyspieszenie parcelacyi dóbr państwowych.

Kraków, 15 maja.

Przed kilku dniami w czasie obrad sejmowych nad sprawozdaniem głównego Urzędu ziemskiego, minister rolnictwa p. dr Bardel oświadczył, że rozparcelowanie dóbr państwowych nie przyniosłoby obecnie żadnego efektu. Państwo ma do dyspozycyi 500.000 morgów, czyli, że po rozparcelowaniu tej ziemi na 30 to morgowe gospodarstwa, utworzonoby 10.000 majątków w całej Polsce, a to — powiada p. dr Bardel — nic nie znaczy.

Z powyższymi wywodami naszego ministra rolnictwa stanowczo nie można się zgodzić. Prace nad realizacyą reformy rolnej należy już teraz rozpocząć, choćby dlatego, aby ogół społeczeństwa, a w szczególności lud wiejski widział, że rząd myśli na seryo o wykonaniu uchwał powziętych swego czasu przez Sejm. Zaniepokojenie jest dziś na wsi dość duże, pogłoski o zamierzonem utrąceniu reformy rolnej są nieustannie kolportowane i wyzyskiwane przez radykalnych, lewicowych agitatorów. Już więc dla samego efektu moralnego, **dla uspokojenia obaw wsi naszej, należy do parcelacyi gruntów państwowych przystąpić.**

Poza tem nie można się zgodzić także merytorycznie na wywody pana ministra. Czy 10 000 majątków jest tak znikomą liczbą to zaliczy od punktu widzenia. Naszem zdaniem jak na początek stworzenie 10.000 dwudziestomorgowych gospodarstw jest ilością wcale poważną i znacznym krokiem naprzód; w każdym razie lepiej zrobić coś, aniżeli nic.

Pan dr Bardel zaznacza dalej, że państwo ma przed sobą także i inne cele, jak np. dostarczanie dla szkół rolnych po 30—50 morgów. Dopóki więc nie skończy swej pracy Komisya sejmowo-rządowa, która kwalifikuje majątki, do jakiego nadają się użytku, rząd nie może wyzbyć się gruntów państwowych.

Na to odpowiedź jest prosta. **Należy bardzo znacznie przyspieszyć prace owej komisyi, a na razie korzystać z częściowych wyników jej pracy, i parcelować to z majątków państwowych co już zostało skwalifikowane.**

Pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu!

Zwycięstwo Polski zwycięstwem cywilizacyi europejskiej.

Francya nie jest odpowiedzialną za błędy rosyjskiej polityki koalicyi. — Depresya bolszewików francuskich po rozbiciu czerwonej armii.

List Andrzeja Lichtenbergera.

Paryż, 14 maja.

(m-m) Znany literat francuski Andrzej Lichtenberger nadesłał do „Journal de Pologne“ wielce interesujący list z Paryża, w którym daje wyraz radości Francyi na wieść o polskich zwycięstwach nad bolszewikami.

„Niechaj pierwsze słowa tego listu — pisze Lichtenberger — **przyniosą wam echo tej radości, jaka ogarnęła Francyę z nadejściem wiadomości o druzgocącej klęsce, zadanej wojskom sowieckim przez armię polską.**

Na Chama rzucono klątwę za to, że śmiał się z nagości swego ojca, na którą Sem i Jafet z uszanowaniem rzucili zasłonę. Jako pełen uszanowania syn Ententy, zaniecham bliższego kwalifikowania jej polityki w stosunku do Rosyi wogóle, a względem rządu sowietów w ciągu ostatniego roku w szczególności. Proszę tylko moich czytelników polskich, by zechcieli uwierzyć, że **to nie moja ojczyzna ponosi główną odpowiedzialność za najfantastyczniejsze fluktacye w tej dziedzinie.**

Wszystko co we Francyi uświadamiało sobie jak odbudowywać należy Europę i jakie jej zagrażają niebezpieczeństwa — **z lękiem oczekiwało wielkiego ataku bolszewików,** którzy po pokonaniu Kołczaka i Denikina głosili, iż koncentrują swe siły przeciwko „imperyalizmowi polskiemu podsycanemu przez złoto francuskie“.

Kto wie, jak mało poinformowaną jest opinia francuska o problemach zewnętrznych i jak niewiele się nimi interesuje, ten zrozumie, że specyalne znaczenie miało pytanie, kierowane do mnie ze wszystkich stron po moim powrocie z Polski: „A jak tam armia polska? Czy zdoła pobić bolszewików?“

Bądźcie pewni, że zdajemy sobie dobrze sprawę z roli historycznej, jaka przypadła odradzającej się Polsce w walce z nieprzyjacielem ze Wschodu.

Uświadamiamy sobie jasno, iż druzgocące

ZWYCIĘSTWO NAD CZERWONĄ ARMIĄ, TO ZWYCIĘSTWO NASZEJ CYWILIZACYI, ZAGROŻONEJ ZNISZCZENIEM PRZEZ WROGIE MOCE.

Polska zaledwie zajęła należne sobie miejsce wśród wolnych narodów, już zdobyła sobie prawo do ich wdzięczności. Z radością, z dumą wierni przyjaciele przesyłają jej swe podziękowania — z tem większą radością, że w tryumfie „polskiego imperyalizmu“ widzą tryumf kardynalnych zasad, głoszonych przez koalicyantów.

Kilka lat temu była naturalnem zjawiskiem nieufność do ruchu ukraińskiego, podsycanego sztucznie przez Niemców. Obecnie także nie godzi się nam ukrywać trudności, na jakie natknie się na drodze do organizacyi państwowej prawdziwy naród ukraiński.

Niepodobna wszakże nie rozumieć, **iż rozkład rosyjskiego eks-imperyum i klęski bolszewizmu wzmocniły wszelkie separatystyczne dążności narodowe,** potęgując nienawiść ku Moskwie.

Francya wierna swoim zasadom **z zadowoleniem obserwuje pracę Polski nad tworzeniem wolnej Ukrainy.** Wprawdzie fizyognomia przyszłego państwa ukraińskiego nie ma jeszcze rysów zbyt wyraźnych, w każdym razie jednak utworzenie niepodległej Ukrainy będzie zaporą dla nawrotu azyatyckiego despotyzmu pod jakąkolwiek postacią i pozwoli na szybką eksploatacyę najbogatszych terenów europejskich.

Jeden tylko odłam prasy francuskiej przywitał świetne zwycięstwa polskie płaczem i „zgrzytaniem zębów“: to nasi własni, rodzimi bolszewicy. Nasze sowiety znajdujące się w stadyum organizowania, boleśnie odczuły klęskę, jaką ponieśli ich towarzysze z Moskwy. Zacieśnia ona splot rozczarowań i obaw, gromadzących się nad ich głowami, których ukoronowaniem będzie kompletna depresya równie druzgocąca jak klęska, zadana przez wojska Marszałka Piłsudskiego bandom Trockiego.

Prasa francuska o zwycięstwach Piłsudskiego.

(I.) Gazety paryskie omawiają z entuzyazmem zwycięstwa polskie na froncie bolszewickim.

Dziennik „Le Temps“ w obszernym artykule wstępnym p. t. „Polska się broni“, omawia szczegółowo cele programu polskiego walki z bolszewikami i układu z Petlurą, dodając, że Polska pozostaje wierną swym tradycyom i zasadom, czego dowiódł Piłsudski, który oddał Dźwińsk Łotwie, współdziałający z armią polską, który jest zdecydowany oddać również Kijów Ukraińcom, walczącym wespół z Polską dla uwolnienia Ukrainy od jarzma bolszewickiego.

„Polska — powiada „Temps“ — **ma prawo żądać, aby rząd jej brał odtąd udział we wszystkich obradach, w których losy polskie są w grze. Polska domaga się, aby dopuszczono ją do konferencyi w Spaa. W dążeniu do otrzymania tej słusznej satysfakcyi,** — powiada „Temps“ — **może ona liczyć na pomoc Francyi“.**

Dziennik „Figaro“ pisze: „Obowiązkiem naszym jest uznać, że armia polska, odrzucając gwałtownie ku wschodowi plagę bolszewicką, oddała Europie jedną z najpoważniejszych i najznakomitszych usług. I za to **cała Europa winna Polsce jak największą wdzięczność“.**

„Excelsior“ w artykule „Piłsudski przeciw Leninowi“ mówi, iż zwycięstwo polskie nad bolszewikami może zmienić zupełnie postać rzeczy w Europie wschodniej. Zwycięstwo to, które wywołało na wszystkich wrażenie gromu piorunowego, dla jednej tylko osoby nie było niespodzianką, a to dla Piłsudskiego, który jak Napoleon powiedział sobie: „Tam ich zwyciężę“ — i dokonał dzieła, jako doskonały polityk a zarazem żołnierz znamienity. **Zwycięstwo nad bolszewikami,** — pisze dalej „Excelsior“, — **od-**

stępny wogóle i egoista potroszę w stosunku do swej rodziny; jednakże ogarnia go prawdziwe rozrzewnienie, gdy w końcu jego córce los już, zdawało się, straconem uśmiechnął się szczęściem. Jest chciwy na grosz, jak prawdziwy chłop — i to widać. A przecież, gdy na samym końcu sztuki, niejako w konkluzyi wszystkiego oświadcza: „Polityka to dobry jenteres“ — nie oznacza to wcale, że jest cynikiem, ani też nie jest to wyrazem sceptycznego pesymizmu autora w stosunku do swego bohatera. Jest to tylko poprostu dobrze zaobserwowany, wyrwany z głębi serca prostacki a naturalny wyraz zadowolenia pana posła z tego, że wybrał tak szczęśliwie i trafnie dobrą drogę życiową, wiodącą na szczyty pomyślności.

Postacią pana posła, tak żywo i tak pewnie zarysowaną, zajęliśmy się obszernie, bo też jest ona w tej komedyi właściwie wszystkiem. Inne figury to tylko tło dla „pana posła“. Najwyrazistszy jest jeszcze polityczno-partyjny partner posła-chłopa — poseł-dziedzic-chłopoman z potrzeby i oportunizmu, synekurzysta i frazesowicz. Psychologicznie dobrze go zarysowawszy ogólną linią, komedyowe oświetlenie tej postaci wydobywa autor z konfliktów pomiędzy jego szablonową frazeologią demagogiczną, dzięki której robi polityczną karyerę, a istotnemi życiowemi przekonaniami. W końcu jednak autor bez uzasadnienia głębszego łamie linię psychologiczną tej postaci dla szczęśliwego zakończenia.

Reszta działających postaci jest już dość szablonowa. Szablonowo dodatni jest panicz ze „złotem sercem“, szablonowo-ujemna zakamieniała ciocia, uosobienie konserwatywnej tradycyi, która już nawet i brata dziedzica niecierpliwi. Naturalniejsza o wiele jest córka posła Hanka, wiejska dziewczyna z rozbudzonem uczuciem i inteligencyą; jakkolwiek blado narysowana, zyskuje i utrzymuje do końca całą sympatyę widza, taksamo jak jej matka..

Ale nawet w tych sylwetkach widać żywych i spamiętanych przez autora ludzi. Trafił on na „swoje“ środowisko; zna je dobrze i umie innym pokazać. Ożywił dla naszej sceny współczesną polską wieś. Przeszedłszy śmiało z wyłącznie szlacheckiego środowiska naszej komedyi wczorajszej doby — w chłopskie, umiał je przedstawić bez karmelkowości i karykatury. To wiele.

Dzięki temu, komedya p. Fijałkowskiego jest trwałym nabytkiem repertuaru teatrów polskich. Chociaż akcya jej postępuje trochę za leniwo, bez sprawności technicznej, opierając się raczej na dyalogach a rozwijając dzięki dowolnym i niechlujnym posunięciom autora — ocala ją i trzyma mocno na scenie żywotność środowiska i figur, a przedewszystkiem głównej postaci posła. Jakkolwiek dla nas powojennych ludzi z niepodległej Polski to, co on mówi i co do niego mówią brzmi nieraz anachronicznie i „polityczne“ stosunki tej przedwojennej wsi już są trochę zanadto patryarchalne, przecież sam pan poseł stoi pewnie i błyskając żywo oczyma i waląc się w piersi, aż dudni, woła „poseł od chłopskiego narodu jezdem“ — jak żywy. Przejdzie też do stałej galeryi żywych postaci polskiego teatru.

Wykonawcy bez wyjątku odczuli żywotność sztuki. Grający „pana posła“ p. Miarczyński, jakkolwiek dał się unieść pewnej szarży, nie zatracił nic z żywotności figury i bardzo plastycznie ją uwydatnił. Zapewne, jakiś geniusz aktorski może to zagrać lepiej, ale p. Miarczyński zagrał dostatecznie dobrze: uczynił swego posła tak żywym, jak go namalował autor — co więcej, uczynił go indywidualnym, zamaszystym, chytrym dobrodusznie, jowialnym z odcieniem sentymentu. P. Guttner bardzo pewnie, z groteskowym nieco zacięciem odtworzył figurę dziedzica, p. Hryniewiczówna — Hanka była ujmująco wdzięcznem zjawiskiem. Nowacki paniczem bardzo eleganckim. PP. Czarnecka, Modzelewska, Krasnowiecki zgrali się z resztą doskonale.

sunięcie bolszewizmu od środkowej Europy stwarza nowe zupełnie horoskopy dla ekonomicznej i politycznej reorganizacyi kontynentu. Polska oddała Europie jedną z tych usług, jakie wyświadczała jej zawsze w ciągu dziejów. Niegdyś Sobieski pod Wiedniem ocalił Europę od inwazyi tureckiej, teraz Piłsudski uzyskał chlubnie miano „puklerza polskiej wolności".

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Zofii

Wschód słońca 3·55

Zachód słońca 8·19

Długość dnia 15·38

Sobota 15 Maja

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Pan poseł".
Niedziela popoł.: „Ponad śnieg".
Wieczór: „Pan poseł".

TEATR „BAGATELA".

Sobota popoł.: „Jaś i Małgosia".
Wieczór: „Zakochani".
Niedziela popoł.: „Twarz i maska".
Wieczór: „Zakochani".

TEATR POWSZECHNY

Sobota: „Miłostki wojskowe".
Niedziela popoł.: „Krakowiacy i górale".
Wieczór: „Miłostki wojskowe".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Sobota: „Sybilla".
Niedziela popoł.: „Sybilla".
Wieczór: „Targ na dziewczęta".

KOLLEGIUM WYKŁADOW NAUKOWYCH.
Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Sobota prof. dr Józ. Reiss: Puccini: „Butterfly") (z ilustracyą muzyczną.)

—o—

Czesi domagają się od rządu rychłego poboru daniny majątkowej i podatku od zysków wojennych.

(k.) „Pravo Lidu" w artykule p. t. „Tak dalej być nie może" zwraca uwagę, że w szerokich masach ludności Republiki Czeskiej panuje niesłychane wzburzenie z powodu rosnącej ciągle drożyzny i domaga się energicznego wystąpienia przeciwko przemycaniu środków żywności za granicę. Rząd powinien powołać do współpracy rady gospodarcze i mężów zaufania stanu robotniczego. Następnie byłoby wskazane oddac kontrolę nad kalkulacyą cen przedstawicielom rzesz konsumentów, zreorganizować urząd walki z lichwą i utworzyć państwowy urząd kontroli. Najpilniejszą rzeczą będzie, zdaniem organu czeskiej partyi socyalno-demokratycznej, **możliwie rychłe pobranie daniny majątkowej i podatku od zysków wojennych.**

—o—

„Raczej los Polski".

(k.) Jak dotkliwie godzi odpowiedź koalicyi w ambicye narodowa Węgrów, świadczą słowa ministra spraw zagranicznych Telekyego, wypowiedziane w Zgromadzeniu Narodowem: „Raczej zupełny podział, raczej los Polski z końca 18-go stulecia, niż taki pokój".

Komunikacya powietrzna między Warszawą — Pragą — a Paryżem.

(l.) W kilku ministerstwach warszawskich poruszoną została myśl niesłychanie doniosła dla stosunków dyplomatycznych, handlowych i dziennikarskich, a to myśl urządzenia stałej komunikacyi powietrznej pomiędzy Warszawą a Paryżem przez Pragę. Jak rzecz ta ma być przeprowadzoną, nie zostało dotąd rozstrzygnięte.

Biorąc pod uwagę nasze warunki klimatyczne, możnaby korzystać z komunikacyi powietrznej przeciętnie przez 150 dni w roku. Możnaby urządzić stałą komunikacyę powietrzną na szlakach: Warszawa—Praga. Warszawa—Sztrasburg, Warszawa—Paryż, Warszawa—Londyn.

Do Pragi lot trwa 3 i pół godziny, do Paryża 9—12 godz. (lot handlowy). Wylatując więc z Warszawy o g. 6 rano można być na obiedzie w Paryżu.

Komunikacya ta mając dużą wyższość nad telegraficzną może mieć wielkie znaczenie dla życia ekonomicznego i kulturalnego Polski.

PODZIĘKOWANIE NACZELNIKA PAŃSTWA. Prezydyum m. Krakowa otrzymało od szefa kancelaryi cywilnej Naczelnika państwa następujące pismo: Z polecenia Naczelnika państwa składam szczere podziękowanie za telegram z dnia 29 zm., wysłany z okazyi zwycięstw na wschodzie i za uczucia patryotyczne w nim wyrażone.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ konsumu Syndykatu dziennikarzy odbędzie się jutro tj. w niedzielę o 12 godz. w południe w lokalu redakcyi „Gońca Krakowskiego". Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

(l.) **TRZEJ MĘŻOWIE LODOWI** Pankracy, Serwacy i Bonifacy, którzy mają od wiek wieków przywilej sprowadzania mrozu, a nieraz nawet śniegu, okazali się w tym roku dziwnie łaskawi, obdarzając nas słońcem i ciepłem. Pierzchły trwogi rolników i właścicieli sadów, dla których mężowie lodowi są zawsze prawdziwym postrachem. Zimni Święci ulitowali się snać w tym roku nad umęczoną niedolami aprowizacyjnemi ludnością i postanowili nie dodawać już oliwy do ognia, za co im się ogólna wdzięczność należy.

RUCH KOLEJOWY KRAKÓW—KRYNICA. Dyrekcya kolei państwowych donosi. Z dniem 15 maja zaprowadza się od Krakowa a z dniem 16 maja od Krynicy bieg bezpośrednich wagonów pierwszej, drugiej i trzeciej klasy między Krakowem a Krynicą, pociągami Nr 127,611,6765 — 6762,614,122. Odjazd z Krakowa o godz. 8.25, przyjazd do Krynicy o godz. 19.45. odjazd z Krynicy o godz. 9.40, przyjazd do Krakowa o godz. 20.10.

(l.) **Z TARGU.** W dniu wczorajszym dała się zauważyć na rynku krakowskim ponowna zniżka cen masła, które w godzinach południowych, przekupki pragnące pozbyć się towaru i wrócić spokojnie do domu sprzedawały już po 124 koron 1 kilogram. Jaja trzymają się w cenie 2 kor. 10 h. za sztukę. Znaczna jest obfitość sałaty i rzodkwi; wiązanka sałaty kosztuje 3 kor., wiązanka rzodkwi 6 koron. Za pomarańcze żądane są paskarskie ceny 24—30 koron za sztukę. Orgię paskarstwa uprawiają przekupki drobiu, żądając za parę małych kurcząt do smażenia 120 koron. Za większą kurę 400 koron, za indyka zaś.. 1000 koron! Któż to ma kupować?

CHLEB CIEMNY I BIAŁY. W przyszłym tygodniu będzie jak wiadomo, wydawany chleb ciemny z mąki rumuńskiej, której cena jest stosunkowo wysoką, bo wynosi 17 koron za 1 kg. Na zwyżkę ceny wpłynęło to, że mąka zakupioną została zagranicą, gdzie kurs naszej waluty jest niski. W każdym razie cena ta jest znacznie niższa od ceny chleba pozakontyngentowego, zakupowanego przez ludność. W ostatnim tygodniu bm. wyda magistrat część chleba białego a część ciemnego. Niezależnie od chleba wydawaną będzie biała mąka amerykańska po 50 dkg na osobę.

SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW PRZEZ MIASTO. Ziemniaki dla konsumów, Zakładów itp. sprzedaje Miejskie Biuro aprowizacyjne wagonowo po 3 Kor. 30 hal za 1 kg. Zgłaszać się należy w godzinach przedpołudniowych w Biurze aprow. Magistratu. Producenci, którzy zgłosili zapotrzebowanie mogą otrzymać ziemniaki do sadzenia.

WPISY DO KOLONII I PÓŁKOLONII. Do przeprowadzenia wpisów do kolonii i półkolonii dla dzieci szkolnych i w wieku przedszkolnym, jakoteż młodzieży szkół średnich w czasie od 17 do 22 bm. uproszone zostały odnośne dyrekcye szkolne. Wpisowe na kolonie wynosi 10 Mk., na półkolonie 5 Mk. Opłata miesięczna w koloniach 90 Mk., w półkoloniach 20 Mk. Dzieci w wieku przedszkolnym (od 4—6 lat) mogą być zapisywane przez uczęszczające do szkół rodzeństwo, w czasie przez odnośne dyrekcye szkół powszechnych podanym do wiadomości za pomocą wywieszki na budynku szkolnym.

ZBIÓRKA ULICZNA. Magistrat zezwolił sekcyi pań przy związku katolickich uczniów rękodzielniczych na urządzenie w dniu 16 bm. publicznej zbiórki pieniężnej na cele niesienia pomocy młodzieży rękodzielniczej zagrożonej gruźlicą.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 4-ty „Pan poseł", wypełniający na każdym spektaklu widownię do ostatniego miejsca. Świetna gra naszych artystów pp. Czarneckiej, Hryniewiczównej Modzelewskiej, Guttnera, Krasnowieckiego, Kustowskiego, Miarczyńskiego, Nowackiego upewniła „Panu posłowi" trwałe powodzenie na scenie teatru im. J. Słowackiego. „Pan poseł" powtórzony będzie jutro wieczór, oraz we wtorek, czwartek i piątek przyszłego tygodnia.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj i jutro wieczorem powtórzona będzie przepyszna krotochwila Flersa i Caillaveta pt. „Zakochani" — w niedzielę popołudniu raz jeszcze „Twarz i maska" a w poniedziałek „Jastrząb" Croisetta. Premiera „Pani prezesowej" ogłoszoną zostanie na piątek 21 bm. Bilety zamawiać już można przy kasie teatru.

„JAŚ I MAŁGOSIA" Humperdincka wypełni dzisiejsze popołudniowe przedstawienie w „Bagateli". Wykonawcami będą najlepsze siły śpiewacze krak. Towarzystwa operowego a przy pulcie kapelmistrzowskim zasiądzie dyr. Bol. Walewski. Pozostałe bilety nabywać jeszcze można przy kasie „Bagateli". Początek widowiska o godz. 4 popołudniu.

IX KONCERT SYMFONICZNY w „Bagateli" przyniesie utwory Griega, Svendsena i Sibeliusa. Solistą będzie słynny pianista prof. Eisenberger. Dyrygują pp. Walewski i Górzyński.

DZIESIEJSZA PREMIERA W TEATRZE POWSZECHNYM: „Miłostki wojskowe" operetka Stefana Turskiego z muzyką Michała Świerzyńskiego, połączona z czterdziestoletnim jubileuszem pracy scenicznej dyr. Andrzeja Lelewicza zapowiada się świetnie. Tryskające życiem i humorem libretto i wcale nie szablonowa a nadzwyczaj melodyjna muzyka, współudział takich sił jak pp. Feldmanowa, Korabianka, Żelska, Miller i Minowicz, wspaniałe ansamble, tańce oraz ewolucye układu E. Koszutskiego, w końcu bogata mise en scene, zapewnia jej bezwątpienia długotrwałe powodzenie. „Miłostki" powtórzone będą zaraz jutro tj. w niedzielę i grane będą przez cały przyszły tydzień codziennie do soboty 22 bm. włącznie. Od dzisiaj tj. soboty 15 bm. początek przedstawień o godz. 7 i pół wieczór.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. Próby z „Generała huzarów" C. M. Ziehrera dobiegają do końca, tak że premiera oznaczona została na środę 19 maja. Nadzwyczaj piękne melodye i wesołe libretto stawiają tę operetkę w rzędzie najlepszych utworów tej lekkiej muzy. Z powodu nadzwyczajnego powodzenia powtórzona zostanie w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek „Sybilla".

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE urządza miesięczne zebranie członków z odczytem p. Insp. L. Udzieli o „Białorusi" dziś o godz. 6 wieczór w sali wykładowej Zakładu zoologicznego Nr. 7. ul. św. Anny 6. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

(l.) **TRUP ZAKOPANY W LIŚCIACH LEŻAŁ PRZEZ 1 I PÓŁ MIESIĄCA!** Onegdaj popołudniu pewien wieśniak rozkopując liście w lesie kamedulskim na Bielanach znalazł pod stosem liści trupa mężczyzny z rozbitą czaszką i potłuczonemi piersiami. Ze stanu zwłok, ze zgniłej twarzy można wnioskować, iż trup ten leżał zakopany w liściach przez okres mniejwięcej półtoramiesięczny. Wobec tego, że zwłoki znaleziono bez odzieży, prawdopodobnie nieznany mężczyzna padł ofiarą morderstwa rabunkowego. Wskutek przegniłej twarzy trudno jest stwierdzić identyczność osoby. Mężczyzna był w wieku od lat 25—28; na twarzy pozostały ślady przystrzyżonych po angielsku wąsów i krótkiej bródki hiszpanki. Wieśniak, który wykopał trupa dał znać żandarmeryi na Bielanach, to spisawszy protokół odesłała zwłoki do kostnicy na ul. Zwierzynieckiej.

SKŁADKI. Sokół w Jordanowie złożył na plebiscyt orawski Mk. 450.

„SZCZUTEK". Zeszyty „Szczutka" stały się już tygodniowemi zeszytami aktualnego humoru i satyry polskiej, których pojawienie się jest niecierpliwie oczekiwane. W obecnym numerze zwracają przedewszystkiem uwagę świetne rysunki satyryczne Grusa na tematy aktualne jak „sposób na podniesienie marki", „rozmowa bolszewika z aniołem pokoju", „na froncie pana Rzepeckiego" itd. Pełna błysków ironii jest paralela prawie-historyczna „zbliżenie chińsko-polskie", arcyzłośliwy i arcyzabawny list z frontu panny Mani redakcyjno-szczutkowej, zabawny bo „jak żywy" — „genius paskatus". Zjazd literatów w Warszawie znajduje satyryczne oświetlenie w wierszu Wierzchowskiego, a szereg dowcipów aforyzmów, pytań bez odpowiedzi, spostrzeżeń itd. na temat aktualny stanowi prawdziwą kopalnię szczerej wesołości.

Kronika gospodarcza.

IZBA HANDLOWA NORWESKO-POLSKA. (z.) Z początkiem maja poczyniono kroki przedwstępne w celu założenia Izby handlowej norwesko-polskiej w Chrystyanii.

(z.) **ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE PRZYMUSOWEGO OMŁOTU.** Minister aprowizacyi wydał rozporządzenie, mocą którego producenci rolni obowiązani są do dnia 1 czerwca 1920 r. wymłócić wszystkie niewymłócone dotychczas ziemiopłody, zajęte na rzecz państwa. Po tym terminie niewymłócone ziemiopłody traktowane będą, jako nielegalnie gromadzone i przechowywane, winni zaś podlegają karze na mocy ustawy o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919-20.

(z.) **ULGI CELNE.** Minister skarbu oraz minister przemysłu i handlu wydali wspólne rozporządzenie, w sprawie zawieszenia cła od szeregu towarów. Rozporządzenie wymienia około 50 towarów zwolnionych czasowo od cła. Najważniejsze grupy towarów zwolnionych od cła stanowią artykuły pierwszej potrzeby, a mianowicie: Niektóre gatunki tkanin bawełnianych, wełnianych i półwełnianych, bielizna i odzież z materyałów, od których cło zostało zawieszone, artykuły spożywcze jak ryż, mąka, przetwory ziemniaczane, cukier, mięso, wędliny, zwierzyna, ryby, masło, mleko kondensowane, marmolady, dalej obuwie, kalosze, mydło, szkło, niektóre nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze, papier, żarówki, samochody ciężarowe, niektóre chemikalia, blacha i żelazo taśmowe o określonej grubości oraz cały szereg innych towarów. Oprócz tego ministerstwo przemysłu i handlu ma prawo w porozumieniu z Komitetem Ulg Celnych uwolnić czasowo od cła szereg różnego rodzaju maszyn importowanych do kraju. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 10 kwietnia, przyczem jednocześnie znosi się rozporządzenie z d. 4 listopada 1919 w przedmiocie czasowego zawieszenia cła od niektórych towarów. Następne rozporządzenie obu ministrów określa termin wolności od cła dla towarów wyliczonych w powyżej podanem rozporządzeniu. Mianowicie termin

zawieszenia cła od wszystkich towarów wymienionych wyżej określa się do d. 10 lipca, dla maszyn i narzędzi roln. do 10 października br. (z.) **IMPORT TYTONIU DO KONGRESÓWKI.** Pod adresem Półn. Tow. agenturowego przybywa do Kongresówki 28 wagonów liści tytoniowych. Równocześnie rządowa fabryka monopolowa ma otrzymać z Krymu 1000 pudów liści tytoniowych; z tego źródła Polska miała dostać przeszło 3000 pudów, ale tamtejsza administracya pozwoliła wywieźć tylko jednę trzecią część obstalunku.

Sprawa umorzenia asygnat pożyczkowych z r. 1918 i przemiany ich na pożyczkę z r. 1920.

Ekspozytura Urzędu propagandy pożyczki państwowej w Krakowie podaje do publicznej wiadomości następujące postanowienia Urzędu Pożyczek państwowych w Warszawie.

Począwszy od 1 maja 1920 r. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa i wszystkie jej Oddziały, kasy skarbowe, urzędy podatkowe, jak również wyszczególnione w ogłoszeniach instytucye prywatne opłacają asygnaty 5-proc. Polskiej Pożyczki Państwowej 1918 r., a także procenty za czas od 1 listopada 1919 r. do 1 maja 1920 r. od tych asygnat, od których procenty dotąd nie były opłacone.

Wypłata asygnat w walutach koronowej i rublowej nastąpi w markach polskich, przyczem właściciele asygnat Pożyczki 1918 r., którzy umieszczą zwracany im kapitał w nowych Pożyczkach z r. 1920 otrzymają określony w specyalnej Ustawie uprzywilejowany kurs przerachowania.

Ustawa sejmowa z dnia 30 kwietnia 1920 przyznaje asygnatom polskiej pożyczki państwowej z r. 1918 przy wpłatach na nową pożyczkę z r. 1920 kurs uprzywilejowany. Kurs ten wynosi 85 marek za 100 K a więc jest o 15 marek wyższy od ustawowego kursu normalnego. Zatem przy wpłacie 1000 koron asygnatą polskiej pożyczki państwowej z r. 1918 na nową pożyczkę zyskuje się 150 marek.

Również posiadaczom asygnat w walucie markowej przysługują przy zamianie ich na nową pożyczkę określone Ustawą przywileje, (mianowicie 120 mk. za 100 mk.).

Właściciele asygnat przy operacyach związanych z ich opłatą nie ponoszą żadnych kosztów.

Kwalifikacye asygnat do opłatyześrodkowują się w Urzędzie Pożyczek Państwowych, Senatorska Nr. 29, w Warszawie.

Urzędom państwowym i instytucyom prywatnym, które realizowały Polską Pożyczkę Państwową z r. 1918 i uczestniczą w jej umorzeniu pozwala się na żądanie klientów, opłacać niezwłocznie po przedstawieniu asygnaty **własnej realizacyi zaopatrzone w podpisy i firmę tejże instytucyi,** o ile naturalnie asygnaty nie wzbudzają **żadnej** wątpliwości i nie zostały umieszczone na spisach jako skradzione lub zaginione.

Posiadacze asygnat przedstawiają je do opłaty w instytucyach powyżej wskazanych przy deklaracyach (wzór Nr. 5) o odmiennym kolorze dla każdego rodzaju waluty. Kapitał należny za asygnaty wraz z procentami otrzymają oni bądź zaraz, bądź w jak najkrótszym czasie po sprawdzeniu asygnat.

Wszystkim osobom radzi się ulokowanie należnego im kapitału za asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej 1918 r. w nowych 5-proc. Pożyczkach krótko i długoterminowych, przyczem procent za kupione w ten sposób nowe pożyczki będzie się zaliczał od 1 maja 1920 r. bez względu na termin przedstawienia do umorzenia asygnat Pożyczki 1918 r. aż do końca realizacy Pożyczek z r. 1920.

Dyrektor Ekspozytury prof. Winc. Sikora.

ZE SPORTU.

Wisła—Cracovia 1 : 0 (0 : 0).

Tradycyjne zawody starych rywali o palmę pierwszeństwa w sporcie footballowym „Cracovii" i „Wisły" zakończyły się tradycyjną klęską Cracovii 1:0.

Cracovia wystąpiła do zawodów bez Kałuży, Poznańskiego i Wiśniewskiego. Brak Kałuży i Poznańskiego dawał się niezmiernie odczuć. Kotapka, który grał jako środkowy napastnik, nie nadaje się zupełnie do zawodów pierwszoklasowych. Sąsiadujący z nim lewy łącznik Kogut był aż rażąco „niedysponowany". Faktycznie ani jednej piłki nie podał, względnie zużytkował należycie. Prawy zaś łącznik Styczeń w niczem nie różnił się od tamtych. Z napadu jedynie Dąbrowski wykazał wysoką klasę wspaniałe jego centry, niestety, nie znajdywały zrozumienia u kolegów.

Pomoc Cracovii grała bardzo dobrze i niejednokrotnie spełniała role nastników. Obrona dobra. Bramkarz Popiel nie miał sposobności do wykazania swej umiejętności. W ciągu 1 i pół-godzinnej gry zaledwie dwa razy zagrożoną była jego bramka.

O grze „Wisły" trudno coś konkretnego napisać. Napastnicy Wisły przez trzy czwarte gry statystowali., nie przeprowadzając żadnych ataków. Cała akcya bowiem skupiła się na połowie boiska Wisły, względnie w obrębie pola karnego. Pod bramką Wisły gromadziło się przez cały prawie przeciąg zawsze dwudziestu graczy — trudno więc było napastnikom Cracovii — mimo ich, momentami fenomenalnej gry — uzyskać jakikolwiek punkt. Z drugiej strony honor obrony bramki czerwonych przypisać należy nie tyle doskonałym ile wzbudzającym swą postawą respekt bekom Bujakowi i Cepurskiemu oraz przytomnemu bramkarzowi Szubertowi.

Do klęski Cracovii przyczynił się również w wysokiej mierze sędzia kapitan Boardford.

Kapitan Boardford niewątpliwie rozumie się na sporcie footballowym i jest jego gorącym zwolennikiem — jednak nie ma warunków na sędziego. P. Boardford powinien zwracać uwagę na całe boisko a nie tylko tam, gdzie w danym momencie znajduje się piłka. To też p. B. zapominając o swem stanowisku sędziego, a zapalając się do samej gry idzie za kierunkiem piłki, wskutek czego wiele pozycyi „off side" nie zauważa. Tak było i wczoraj. Prawy skrzydłowy ustawicznie stał na „off side" nie spostrzeżonym przez sędziego.

Zawody onegdajszo pozbawiły wprawdzie Cracovię, zupełnie niezasłużenie, dwóch punktów w mistrzowstwie — jednak nie świadczy to o niemożności zdobycia mistrzowstwa. Cracovia rozegra jeszcze raz zawody z Wisłą, a dopiero od wyniku tychże zależeć będzie, komu przypadnie tytuł mistrzów okręgu krakowskiego.

W. S.

NADESŁANE.

Ruch giełdowy.

Kraków, 15 maja.

(4) Charakterystycznym objawem wczorajszej giełdy było większe zainteresowanie się papierami przemysłowymi i akcyami, mniejsze natomiast walutami i dewizami. W papierach przemysłowych i akcyach nastąpiło pewne ożywienie, choć zawsze jeszcze słabe. W walutach na odwrót ruch był stosunkowo słabszy, jak dotychczas, mimo to jeszcze dość silny. Zwyżka marki niemieckiej po 1000 w porównaniu z ubiegłym dniem nie jest już tak znaczną, bo podniosła się zaledwie o 15 punktów, podczas gdy dawniej zwyżka ta wynosiła 50 i więcej punktów na sztuce. Dolary podniosły się o 1 punkt (12 maja w transakcyach wynosił kurs 288, wczoraj 289), a więc zwyżka bardzo mała.

Kurs dewiz mniej więcej na tym samym poziomie. Praga nawet nieco słabsza, jak również i Berlin, który w transakcyach uzyskał zaledwie 631—635 w porównaniu z kursem 633—635 z 12 maja. Wiedeń był lepszy, niż zwykle. Zresztą stan nie zmieniony.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z 14 MAJA:

Waluty. Marki niemieckie po 100 ofiar. 560, żąd. 580. Marki niemieckie po 1000 ofiar. 620, żąd. 645, transakc. 630—640. Ruble carskie po 500 rubli ofiar. 360, żąd. 375, transakc. 371. Ruble carskie po 100 rubli ofiar. 320, żąd. 340. Ruble dumskie ofiar. 75, żąd. 85. Dolary (po 100, 50, 20, 10) ofiar. 280, żąd. 290, transakc. 289. Lei rumuńskie ofiar. 490, żąd. 510, transakc. 504-505.

Dewizy. Wiedeń transakc. 134'50—134. Berlin transakc. 631—635, Praga transakc. 558-556-560.

Akcye bankowe. Polski Bank przemysłowy ofiar. 640, żąd. 680, transakc. 650—665. Bank hipoteczny ofiar. 800. Bank małopolski ofiar. 625.

żąd. 655, transakc. 640. Ziemski bank kredytowy ofiar. 540, żąd. 580. Powszechny Bank kredytowy S. A. ofiar. 280.

Akcye Tow. handl. i przemysł. Polskie Tow. handl. I. i II. em. ofiar. 550, żąd. 610, transakc. 565—600. Handl. S. A. „Impex“ ofiar. 400, żąd. 440. Zieleniewski ofiar. 2200, żąd. 2300, transakc. 2250. „Górka“ ofiar. 2050, żąd. 2150, transakc. 2100. „Siersza“ ofiar. 2000, żąd. 2100. „Tepege“ ofiar. 1700. żąd. 1800.

CEDULA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ. Z 14 MAJA.

Warszawa, 14 maja.

Ruble carskie w setkach 215—240, 500 setki 258—254'50. Dumskie tysiączki 54'50—53'50. Franki 13'40—13'65. Szterlingi 850—832'50. Dolary 202'50—200—201'50. Kanad. 157'50—158. Marki niemieckie setki 445—415—435, czeki na Berlin 450—420—435.

Lwów, 14 maja.

Na giełdzie wczorajszej ogólnie przypuszczano, że kursa dewiz i walut doszły do zenitu i musi nastąpić przesilenie. Mimo to zdołałyby się u nas utrzymać kursa na poziomie przedwczorajszych notowań. Wiadomości z Warszawy i Krakowa potwierdziły nasze przypuszczenia, obie cedułv wykazują kursa znacznie słabsze. Sygnalizują wyższą baissę. Podczas gdy we Lwowie dewiza na Berlin notowała jeszcze 470 marek polskich, w Warszawie spadła na 420 marek polskich, a następnie podniosła się na 435, tak samo marki niemieckie, które spadły na 415 marek polskich, uzyskały kurs końcowy 435. Dolary sprzedawano we Lwowie po kursie 162'50 marek pol., podczas gdy Warszawa notowała 158 marek pol. Franki i dewiza na Paryż słabnie. Notują bowiem 13'50, a w Warszawie 13'80 marek pol. Lei rumuńskie również słabsze, notują u nas i w Krakowie 354 marek pol. Dewiza na Pragę straciła tylko 6 punktów, notują 389 marek pol. Dewiza na Wiedeń, za którą płacono u nas 95'25, w Krakowie sprzedawaną była po 94 marek pol. Poza giełdą karbowańce spadły na 14'50 z powodu braku popytu.

CEDULA DODATKOWA GIEŁDY LWOWSKIEJ Z 14 MAJA.

Lwów, 14 maja.

Zmianie uległy następujące pozycye: Szterlingi płacą 840, żądają 910. Dolary kanadyjskie płacą 154, żądają 168, w transakc. 162'50. Lei rumuńskie 346'50—360'50, w transakcyach 354. Korony czeskie 322—336. Dewiza na Londyn 840—910, na Paryż 1225, 1365 — 1350, Praga 385 — 399 — 389'50. Wiedeń 87'50 — 101'50 — 95'25—95. Berlin 462 — 476 — 470.

Paryż, 14 maja.

Notowania giełdy paryskiej z dnia 11 maja: Londyn 58'63, Nowy Jork 15'21, Belgia 105'—, Włochy 77'—, Rumunja 22'75, Szwajcarya 267'50. Renty 3% 57'75, 4% z 1917 r. 71'55, 4proc. z 1918 roku 71'25, 5 proc. 87'60, 5 proc. z 1920 roku 185.

O ustalenie cennika dla drzewa.

Ankieta Głównej Komisyi rozdziału drzewa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 14 maja.

W dzisiejszej ankiecie Głównej Komisyi rozdzielczej drzewa **o ustalenie urzędowego cennika dla materyałów drzewnych** rekwirowanych na cele odbudowy, wzięli udział między innymi **reprezentanci krakowskiej Izby Handlowej i przemysłowej (Ader i dr Beres)** oraz Związku drzewnego (p. L. Szlapak).

Zgodzono się, aby zasadniczo ceny w całym kraju były jednolite, oraz **aby drzewa miękkiego nadającego się dla celów stolarskich nie rekwirowano, aby raczej przeznaczono je na eksport, celem uzyskania waluty zagranicznej.**

Na żądanie del. Związku drzewnego dyr. Szlapaka uchwalono, aby **zapotrzebowanie materyałów tartych dla celów odbudowy obliczone przez główną komisyę rodzielczą na rok 1920 w ilości 400.000 m kubicznych, zostały pokryte w drodze rozłożenia kontyngentów na poszczególnych producentów, zależnie od ich sprawności.**

Rozdziałem kontyngentów ma się zająć Główna Komisya rozdzielcza przy pomocy Krakowskiego Związku drzewnego. Nadmieniono przytem, że prawdopodobnie dla celów odbudowy tak wielkiej ilości materyałów tartych nie będzie potrzeba, gdyż z powodu braku innych materyałów budowlanych jak dachówki itp., oraz z powodu niedostatku sił roboczych Urząd odbudowy nie będzie w stanie tej ilości przebudować. W tym wypadku przeznaczony dla każdego producenta kontyngent ulegnie stosownej redukcyi.

Poczem powzięto następujące 3 zasadnicze rezolucye zaproponowane przez Związek drzewny:

Produkcya drzewa może tylko wtedy przestać spadać, a nawet się podnieść:

a) **jeśli będzie się oznaczało z góry na rok dla całego państwa** (lub może osobno lepiej dla Kongresówki, osobno zaś dla Małopolski) **kontyngent** potrzebny efektywnie, a nie jak teraz bywa, fikcyjnie, **na odbudowę i opał;**

b) **jeśli odda się ten kontyngent, rozdzielony** przez główne komisye rozdziału drzewa w Warszawie i Krakowie na powiaty, **zrzeszeniom producentów drzewa i właścicieli lasów do autonomicznego rozdziału pomiędzy siebie** i dostarczania sukcesywnego — z tem, że w miarę tego dostarczania reszta zwalnia się stopniowo co miesiąc do handlu wewnętrznego względnie eksportu;

c) jeśli się ustali zasadę, **że drzewo kontyngentowe nie odebrane i nie zapłacone do 60 dni od oddania go rządowi do dyspozycyi, również się zwalnia i do wolnego handlu i eksportu.**

d) jeśli do ustalenia kontyngentu państwowego wzgl. dzielnicowego, rozkładania go na powiaty oraz do regulowania cen będzie się **powoływało także reprezentantów dzielnicowych zrzeszeń producentów i właścicieli lasów.**

Wreszcie zgodzono się na jednolity cennik dla całego kraju, w którym ceny za materyał tarty jodłowy i świerkowy wynoszą 800—900 marek, a za materyał ciosany około 600 marek za jeden metr kubiczny loco plac składowy tartaku przy stacyi kolej. lub przy rzece spławnej, ew. na składzie drzewa, położonym przy stacyi. O ile tartak byłby od kolei odległy ponad 3 km, wówczas cena redukowałaby się o marek 12 od każdego km drogi i metra materyałów. Wszelako potrącenie to mogłoby wynosić najwyżej 100 Mk.

Ceny na materał sosnowy mają być o 10 procent wyższe, na modrzewiowe o 15 procent.

Również uchwalono na wniosek inż. Szuszkiewicza starać się o to, by tartaki mogły być w ruchu **nietylko** przez 8 godzin, bo szkoda, by warsztat tak dziś potrzebny stał przez 2/3 doby bezczynnie.

Wyniki ankiety **przedstawiają się jako duży sukces krakowskiego Związku drzewnego.** Prezesowi Główn. Kom. rozdzielczej drzewa **p. Małance** należy się uznanie za powstanie tej organizacyi do współdziałania w wykonaniu ustawy z 28 lutego 1919, co jedynie może wprowadzić tę ważną a trudną sprawę na właściwe tory.

Zastępcy polskich gmin poza linią demarkacyjną na Śląsku

nie uznają władz czeskiej.

Cieszyn. (PAT) Zastępcy prawie wszystkich gmin powiatu Cieszyńskiego z poza linii demarkacyjnej złożyli na ręce międzynarodowej Komisyi plebiscytowej w Cieszynie następujące pismo: Do wysokiej Komisyi międzynarodowej w Cieszynie. My przełożeni gmin cieszyńskiego powiatu politycznego poza byłą linią demarkacyjną składamy wobec Wysokiej Komisyi Międzynarodowej w Cieszynie następującą deklaracyę: Polityczna ekspozytura, subprefektura dla zachodniej części Księstwa Cieszyńskiego (czeska) zawiadomiła nas, że **objęła na rozkaz pana prefekta dla zachodniej części,** działającej pono z upoważnienia Wysokiej Komisyi Międzynarodowej **zarząd gmin, na czele których stoimy.** Oświadczamy Wysokiej Komisyi międzynarodowej, że **pod żadnym warunkiem tej nowej władzy czeskiej nie uznamy i jej się nie poddamy.** Oświadczamy, że naszą kompetentną władzą polityczną (starostwem) było za czasów austryackich, po upadku Austryi i za czasów okupacyi przez wojska czeskie aż do przyjazdu Komisyi międzynarodowej **starostwo powiatowe w Cieszynie,** zarządzające zarazem powiatem politycznym Cieszyn. **Oświadczamy, że i obecnie tylko to starostwo powiatowe uważamy za naszą władzę bezpośrednio przełożoną i do tego starostwa z wszystkiemi sprawami się będziemy odnosili.** Oświadczamy, że według istniejących i uznawanych ustaw austryackich może **odłączenie gmin i przyłączenie ich do innych starostw nastąpić tylko za zgodą i w porozumieniu z interesowanemi gminami.** Oświadczamy, że dopóki ten słuszny nasz postulat, odpowiadający życzeniom całej ludności, którą reprezentujemy **nie będzie spełniony, nie będziemy w stanie przedłożyć Wysokiej Komisyi międzynarodowej listy osób uprawnionych do głosowania przy plebiscycie.** Prosimy usilnie Wysoką Komisyę międzynarodową o **natychmiastowe zawiadomienie starostwa powiatowego w Cieszynie, że może i w dalszym ciągu administrować całym powiatem cieszyńskim** i o polecenie Panu prefektowi zachodniej części, aby zakazał nowoutworzonej subprefekturze czeskiej dalszego urzędowania.

Żniwo śmierci w Petersburgu.

Paryż (PAT). Radio. „Excelsior“ i „Petit Parisien“ donoszą, że powróciło dwóch francuskich dziennikarzy, którzy objeżdżali Rosyę. Przywieźli oni ze sobą dużo zdjęć fotograficznych. — W sprawozdaniu opisaną jest nędza, jaka panuje w Petersburgu, gdzie podczas **ostatniej zimy zmarło 300.000 osób na tyfus.**

Sejm wzywa rząd do natychmiastowego wprowadzenia w życie ustawy rolnej.

Warszawa (PAT) Posiedzenie 147 sejmu z dnia wczorajszego o godz. 4.30 minut. interpelacyę wniósł między innymi poseł Władysław Dębski, w sprawie konfiskaty „Trybuny polskiej“ oraz związek ludowo narodowy w sprawie gwałtów, dokonanych na młodzieży polskiej i członkach wycieczki włościańskiej w Gdańsku. Przed porządkiem dziennym poseł Dębski oświadczył, iż przed 4 tygodniami wniósł interpelacyę w **sprawie tyfusu** w niektórych miejscowościach Małopolski i dotychczas nie ma odpowiedzi. Prosi więc marszałka, aby przynaglił rząd, na co marszałek odpowiedział, że jeszcze dzisiaj będzie interpelował. Przystąpiono następnie do sprawozdania komisyi prawniczej o ustawie w sprawie amnestyi w byłej dzielnicy pruskiej. Poseł Zygmunt Seyda oświadczył, że część ziem b. dzielnicy pruskiej po dokonanym powstaniu została do Rzeczypospolitej przyłączona wcześniej, natomiast reszta ziem województwa pomorskiego tj. ziemia Bydgowska, i Leszczyńska weszły dopiero później w skład naszego państwa. **Chodzi o to, aby i na te ziemie rozciągnąć amnestyę wydaną dekretem Naczelnika państwa dnia 28 lutego 1919 roku.** Przy wniesieniu ustawy trzeba mieć wzgląd na to, aby sądownictwo b. dzielnicy pruskiej, które po wyjściu sędziów Niemców znalazło się w trudnych warunkach, użyć pracy przez **umożenie spraw drobnych. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Następnie odesłano bez dyskusyi do komisyi, w pierwszym czytaniu nowelę do ustawy o powołaniu do wojska, ustawę o płacach wojskowych zawiszonych w czynnościach,** ustawę o stemplu od kart do gry, oraz o stemplu od przedmiotów zbytku. Z kolei odbyło się trzecie czytanie ustawy o kasach chorych. Ponieważ wniesiono do ustawy tej nowe poprawki, przeto po wyjaśnieniu szefa sekcyi Turowicza, oraz sprawozdawcy posła Waszkiewicza, **ustawę tę odesłano ponownie do podkomisyi,** mającej za zadanie uzgonie poprawek. Przystąpiono do dyskusyi nad sprawozdaniem pana prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego o wykonaniu uchwały co do reformy rolnej. O ile ta odpowiedzialność na niem ciąży Mówca nie myśli twierdzić, jakoby obecny rząd

zrobił wszystko, aby tę sprawę pchnąć na drogę należytą. Rząd nie potrafił usunąć przeszkód, które stają na drodze przeprowadzenia reformy. Obszarnicy robią wszystko, aby sprawę odciągnąć. Myśl ich znajduje oddźwięk w kołach biurokracyi, która w stosunku do zarządzeń władzy centralnej, o ile dotyczy reformy rolnej **uprawia często sabotaż.**

Mowca stawia następującą rezolucyę:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezesa głównego urzędu ziemskiego w sprawie wykonania uchwały sejmu z dnia 10 lipca 1919, reformy rolnej, stwierdza konieczność bezzwłocznego **wprowadzenia w życie powyższej uchwały** i uważając każdą dalszą **za szkodliwą dla interesó wpaństwa i ludu**, wzywa rząd aby natychmiast przedłożył sejmowi przewidziane w ustawie z dnia 10 lipca projekty ustaw bądź przez główny urząd ziemski przygotowane, bądź już przedmiotem obrad rady ministrów będące i uczynił wszystko, coby usunęło przeszkody zachodzące w współdziałaniu czynników i organów powołanych do wprowadzenia na należyte tory reformy rolnej i coby zapewniło rozpoczęcie przez państwo najrychlejszej parcelacyi i kolonizacyi.

Poseł Czetwertyński oświadcza imieniem swego stronnictwa, że głosować będzie za rezolucyą posła Kiernika.

Przemawiali następnie pos. ks. Sędzimir i Smoła (PSL Wyzwolenie), który oświadcza się za drugą częścią rezolucyi posła Kiernika. Klub mowcy godzi się też na ustęp rezolucyi przyjmujący sprawozdanie rządu.

W głosowaniu przyjęto jednogłośnie rezolucye komisyi rolnej, wzywającą rząd do wytężenia wszystkich sił, aby ustawa o zagospodarowaniu odłogów była dostarczoną oraz do pospiesznego przedłożenia ustawy o reformie rolnej. Przyjęto również rezolucyę posła Kiernika.

Dyskutowano następnie nad sprawą zaopatrywania ludności w sól.

Przemawiali w tej sprawie pos. ks. Starkiewicz oraz minister przemysłu i handlu Olszewski poczem dyskusyę odroczono.

Pos. Rotermund jako referent komisyi zdrowia publicznego referował sprawę wniosku posła Diamanda o zwalczaniu duru plamistego. Po jego przemówieniu odroczono dalszą dyskusyę do następnego posiedzenia.

W myśl wywodów posła Malupy jako sprawozdawcy komisyi regulaminowej i nietykalności poselskiej Izba **odmówiła zgody na wszczęcie postępowania karnego przeciw pos. ks. Ookoniowi i Tomaszowi Dąbalowi.** Sprawę wydania posła Dobrowolskiego odroczono z powodu nieobecności referenta.

Obradowano następnie nad nagłością wniosku posła Godka, Buzka, Daszyńskiego, Zamorskiego i tow. w sprawie **rozporządzeń komisyi plebiscytowej w Cieszyńskiem.** Uzasadniał nagłość wniosku poseł Buzek. Nagłość wniosku **jednomyślne** uchwalono, poczem marszałek odesłał wniosek do komisyi spraw zagranicznych.

Pos Osiecki uzasadniał następnie wniosek nagły w **sprawie Spisza i Orawy.** Nagłość wniosku i rezolucye przedłożoną przez mowcę uchwalono jednogłośnie, a wniosek odesłał marszałek do komisyi spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek po południu o godz. 4. O ile porządek dzienny tego posiedzenia nie będzie wyczerpany odbędzie się jeszcze przed Zielonemi Świętami posiedzenie Sejmu we środę. Po Zielonych Świętach odbędzie się posiedzenie w czwartek.

Warszawa. (Tel. M.) Piątkowe posiedzenie Sejmu dostarczyło jeszcze jednego dowodu przemawiającego za **koniecznością utworzenia trwałej większości parlamentarnej.** Podczas trzeciego czytania ustawy o kasach chorych lewica postawiła wniosek naogół niewinny ale ważny dla sprawnego funkcjonowania tych instytucyi domagający się, aby rekursy wniesione do pierwszej instancyi przeciw zarządzeniom kas chorych nie miały mocy odraczającej. Mimo, że wniosek ów poparł przedstawiciel rządu **przeszedł on tylko większością 2-ch głosów,** albowiem wypowiedziało się za nim 98 posłów przeciw zaś 96. W mniejszości znaleźli się członkowie Związku ludowo-narodowego i narodowego Zjednoczenia Ludowego, które to ostatnie wyłonilo z pośród siebie obecnego prezydenta ministrów Skulskiego.

Powrót Towera do Gdańska.

Warszawa. (Telef. M.) Do Gdańska powrócił komisarz Reginald Tower. Otrzymał on polecenie wszczęcia rokowań w sprawie **zawarcia stałej konwencyi między Gdańskiem a Rzecząpospolitą polską.**

Rząd polski zaproszony na konferencyę ekonomiczną.

Warszawa. (Tel. M.) Rząd polski otrzymał oficyalne zaproszenie na konferencyę ekonomiczną w Brukseli, która się odbędzie w tym miesiącu.

Dmowski wraca do Warszawy

Warszawa. (Tel. M.) „Kuryer Poranny" otrzymał z Paryża depeszę, iż po wyjeździe min. Patka do Rzymu pełnomocnicy polscy Skirmunt, Sobański i Sapieha udali się na swoje stanowisko, zaś pp. Dmowski i hr. Zamoyski wyjeżdżają do Warszawy. Zastępywać ich będzie poseł Piltz. Ze sfer narodowo-demokratycznych informują naszego korespondenta, że przyjazd Dmowskiego oczekiwany jest dopiero **dnia 5 czerwca.**

Konferencya komunikacyjna między Czechami a Polską.

Warszawa. (Tel. M.) Dowiaduje się ze sfer miarodajnych, że w Bogumnie rozpoczęły się konferencye **między rządem polskim a przedstawicielami Rzeczypospolitej czesko-słowackiej w sprawie komunikacyi między obu państwami.**

Włosko-polska izba handlowa.

Rzym (PAT). Radio. Powstanie tu wkrótce **Izba handlowa włosko-polska.** Komitet organizacyjny ma się zebrać niebawem. Instytucya ta, łącznie z Izbą handlową polsko-włoską, która ukonstytuowała się w Warszawie, przyczyni się potężnie do rozwoju akcyi ekonomicznej obu narodów zaprzyjaźnionych.

Sąd nad pos. Dymowskim.

Warszawa. (Tel. M.) W znanej aferze listowej posła Dymowskiego odbyło się pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego posiedzenie sądu, w skład którego weszli wicemarszałek Moraczewski, Bojko, Osiecki, ks. Shychel i Maj. Sąd uznał za konieczne kooptowanie referenta, który występowałby w **charakterze oskarżyciela.** Funkcyi tej podjął się poseł Marek, który ma wygotować akt oskarżenia. Równocześnie polecił sąd posłowi Dymowskiemu, aby **wybrał sobie obrońców z pośród posłów.** Posiedzenie sądu odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Rozbicie rokowań łotewsko-sowieckich

Warszawa. (Telef. M.) Otrzymano tu wiadomość, że rokowania pokojowe między Łotwą a Rosyą można uważać prawie **za rozbite.** Jak słychać część delegacyi łotewskiej opuściła już Moskwę i udała się do Rewla.

Układ między Gruzyą a sowietami.

Paryż. (PAT) Radio. Z Londynu donoszą o **układzie między rządem sowieckim a Rzeczpospolitą gruzyjską.** Układ ten przyznaje niezależność Gruzyi. Rząd sowiecki nie będzie mieszał się do wewnętrznych stosunków. Gruzya będzie obejmowała dystrykty Tyflisu, Kutais, Batum, Sakatal Sakhum i część okręgu Czarnomorskiego. Gruzya uwięzi wszystkie osoby nieprzyjazne względem rządu sowieckiego, **w celu wydania ich.** Ich życie będzie ochronione, ale ich majątek będzie wydany bez rekompensaty rządowi sowieckiemu. Gruzya wypuści **natychmiast na wolność wszystkie osoby,** które zostały aresztowane z powodu propagandy na korzyść rządu sowieckiego.

Wilhelm-banita na nowem mieszkaniu.

Lyon (PAT). Radio. Według wiadomości Ag. Havasa z Amerongen, ma **były cesarz niemiecki w sobotę opuścić swój pałac, aby udać się do nowej siedziby w Doorn.**

Skonfiskowanie dwóch wagonów miedzi.

Warszawa. (Tel. M.) Zakwestyonowano tu dwa **wagony miedzi nadane do Niemiec,** zawierające bilon rosyjski części składowe szrapneli rosyjskich i niemieckich oraz szyny. Właściciel transportu chciał ofiarować interweniującemu **urzędnikowi pół miliona łapówki.** Decyzyę co do zakwestyonowanych wagonów wyda Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Ministerstwem wojny.

Zjazd dziennikarzy polskich w Warszawie.

Warszawa (PAT). W drugim dniu zjazdu dziennikarzy w obradach oprócz dziennikarzy niezrzeszonych brały udział następujące zrzeszenia: Kasa pomocy dla literatów i dziennikarzy, Towarzystwa literatów i dziennikarzy w Warszawie, Syndykaty dziennikarzy z Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania, Towarzystwo literatów i dziennikarzy z Wilna, Towarzystwo dziennikarzy polskich ze Lwowa, Związek prasy prowincyonalnej, reprezentujący z górą 50 wydawnictw na terytoryum byłego Królestwa Polskiego.

Obradowano przedewszystkiem nad palącą **sprawą braku papieru dla prasy, a następnie nad sprawą Agencyi Telegraficznej.**

Obie te sprawy wypełniły prawie całkowicie program zebrania przedpołudniowego, na którem zabierał także głos przedstawiciel prasy polskiej na Górnym Śląsku, **p. Edward Rybacz,** komunikując o tem, że na Śląsku tworzy się Syndykat dziennikarzy oraz dając informacye o tamtejszych stosunkach polityczno-społecznych.

W sprawie Agencyi Telegraficznej powzięto następującą uchwałę:

Zjazd stwierdza, że aczkolwiek **PAT niedz powinien bezzwłocznie reorganizacyi,** oddanie jej jednak w ręce przedsiębiorców prywatnych, choćby nawet pod najściślejszą kontrolą rządową byłoby **obecnie wobec tworzenia się Państwa Polskiego niepożądane.**

Nadto po wyczerpujących wywodach p. Rybasza uchwalono wobec niezmiernej wagi akcyi prasowej dla celów plebiscytowych polecić warszawskiemu Zrzeszeniu dziennikarzy, aby utworzyło stałą komisyę, która w związku z innemi zrzeszeniami czuwałaby nad sprawami plebiscytowemi przez obsługiwanie całej prasy polskiej. Do komisyi tej wybrani zostali pp. Sadzewicz, Radwan, Fryling, Siecin, Śliwicki, Wywiórski, Miarkowski.

Na tem zakończono obrady w godzinach dziennych.

O godzinie 5 po południu odbyło się przyjęcie uczestników zjazdu przez magistrat w gmachu Rady miejskiej. Imieniem miasta powitał obecnych prezydent Drzewiecki. Odpowiedział mu imieniem zjazdu przewodniczący Zjazdu dziennikarskiego, redaktor Laskownicki ze Lwowa, podnosząc znaczenie stolicy w życiu publicznem całego kraju, w ciągu lat niewoli i w dobie obecnej.

Jednocześnie Rada miejska urządziła przyjęcie dla bawiącej w Warszawie delegacyi spiskoorawskiej. Imieniem miasta powitał delegacyę prezes Rady miejskiej, Baliński.

Warszawa (PAT). W trzecim dniu Zjazdu dziennikarzy przyjęto **regulamin Rady Związków dziennikarskich,** złożonej z **21 członków.** W skład tej Rady weszli pp. Bazylewski, Ehrenberg, Korowski, Hartleb, Jarkowski, Libicki, Mieczník, Pilarz, Rabski, Roman Sieciński, Stefanik, Bartoszewicz, Zawadzki, Fryling, Laskownicki, Vogel, Wiewiórski, Wakat, Górecki, Rudwan, Sieciński. Wydział wykonawczy Rady stanowią: Libicki jako prezes, Ehrenberg jako wiceprezes, Rabski jako wiceprezes, Jarkowski sekretarz, Stefanik sekretarz, Pilarz skarbnik, oraz jako delegaci z poza Warszawy Bartoszewicz, Fryling, Wiewiórski, Górecki i Sieciński. Obradowano następnie obszernie nad sprawą zawodowego wykształcenia dziennikarzy. Referował tę sprawę dr. Lam. Koreferentem był p. Kempner. Omawiano następnie bardzo obszernie **projekt Izby dziennikarskiej.** Po wyczerpaniu porządku dziennego, redaktor Fryling wyraził podziękowanie organizatorom zjazdu. Przemawiali następnie pp. Libicki, Jarkowski, Ehrenberg, poczem przewodniczący ogłosił zjazd za zamknięty.

O godzinie 5 po południu odbyło się wspólne zebranie Zjazdu dziennikarskiego ze zjazdem literackim.

Po wstępnem słowie p. Rawity Gawrońskiego przemawiał p. Libicki i zakomunikował treść uchwał, powziętych przez zjazd dziennikarzy, red. Fryling. Z ramienia zjazdu literackiego uczynił to samo p. Skoczylas.

Między innemi na wspólnem zebraniu przyjętą została uchwała, wskazująca, że prasa polska, popierając gorąco akcyę pożyczki odrodzenia, apeluje do społeczeństwa o zasilenie drogą tej pożyczki skarbu narodowego.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Edifex“ J. Ścisłowski. -- Redaktor odpowiedz. Włodz. Szychowski -- Druk. Ludowa Kraków.